



Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska” wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcji: Nowy Targ. GIMNAZJUM,  
administracji: RYNEK 4. I. p. — Rękopi-  
sów nie zwraca się, listów nieopłaconych  
nie przyjmuje się. Do listów wymagających  
odp., należy dołączyć markę na odpow.

Nr. telefonu 10.

Cena pojedynczego  
numeru 15 groszy.

Konto czek. P. K. O. 151.902.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Pol-  
sce 1.50 złoty. — W Ameryce rocznie 2  
dolary. — Opóźnienia według umowy  
z Administracją. Reklamacje (nie należ-  
jące) są wolne od opłaty pocztowej.

## Rządowa akcja zasiewowa na wiosnę.

W ostatnich tygodniach wszystkie dzienniki szeroko głoszą o zapomogowej akcji, jaką ma zamiar wykonać Rząd, by przyjść z pomocą rolnikom dotkniętym klęskami w r. 1924 i im umożliwić zasianie roli na wiosnę. O gwałtownej potrzebie tej akcji nie będę mówił, bo wszystkim nędza rolnika i potrzeba takiej pomocy jest znana. Podam Wam tylko, nie ludźcie się, by ta akcja tak samo jak i jesienna była udatna i byście doznali jakiej pomocy.

Po długich bołściach wprowadzić Rząd zdecydował się na udzielenie takiej pomocy i przeznaczył pewną kwotę na ten cel. Z kwoty tej przypadło na województwo krakowskie 450,000 — z czego na bezpośrednio nas dotyczący powiat nowotarski 49,000 Zł. a spisko-orawski 14,000 Zł. Zasadniczo musimy zwrócić uwagę, że są to kwoty zbyt małe i nawet w drobnej ilości niezaspokoją naszych potrzeb, bo jeżeli uwzględnimy ilość gospodarstw w powiecie, to przeciętnie na jedno gospodarstwo wypadnie około 5 (pięć) złotych. To jest tylko rzucony ochlap.

Ale niechby i ta dobra wola Rządu nie została spaczona.

A niestety tak się stało i to pragnę Wam przedstawić: Z kwot wyżej podanych ma być udzielone rolnikowi na kredyt zboże siewne (owies, jęczmień), ziemniaki do sadzenia lub ewentualnie pożyczki w gotówce. Od kredytu zapłaci odbiorca procent w stosunku 6% rocznie, na zabezpie-

czenie da weksel i spłaci dług najdalej do 15 listopada b. r.

Rozdziałem zajmą się powiatowe komitety przy starostwach pod nadzorem wojewódzkiego komitetu przy województwie w Krakowie. Dotąd dobrze, ale co dalej. Nie wiem komu zależało na tem, aby bez pytania się miejscowych czynników, które najlepiej znają potrzeby okolicy i sposób w jaki najkorzystniej taką akcję należałoby przeprowadzić, już z góry zdecydowano, że sprowadzeniem zboża mają się zająć Syndykat rolniczy i Związek ekonomiczny Kółek rolniczych w Krakowie. Przez to stworzono jedno ogniwo więcej w tym handlu łańcuskowym i podróżono towar.

W ten sam sposób postępując Województwo zdecydowało, że za 40%, a więc blisko za połowę przeznaczonych kwot mają te instytucje przysłać do powiatu owsa, za który liczyć będą przeciętnie po 35 Z (trzydzieści pięć) złotych za 100 kg. (Związek ekonomiczny podaje nawet, że cena ta dojdzie przeciętnie do 40 Z.) Doliczą sobie sami do tego koszt transportu, zamagazynowanie, manko i administrację to otrzymacie że wypadnie za 100 kg. po 40 Z. do 45 Z. zboża siewnego zwykłego bo tak zwane kwalifikowane ma być znacznie droższe.

To się ma nazywać pomocą rządową? To jest podbijaniem cen rynkowych. na którym korzystają tylko niesumienni handlarze czy producenci,



a skutek już jest, gdyż na przykład jęczmienia już nie można w kraju kupić, bo czekają na sprzedaż Rządowi po wysokich cenach.

Gorycz i żal nie pozwala dłużej rozpatrywać tej kwestji, tego maczoszego traktowania przez Rząd rolnika, żywiciela całego państwa (przeniosłoby inaczej doznać pomocy ale o tem innym razem), pragnę tylko wskazać, że gdyby władze wyższe zapytały się były miejscowych czynników jak najlepiej należałoby całą tą akcję przeprowadzić to do takich absurdów nie bylibyśmy doszli. Bo absurdem nazwać należy rzekomą pomoc, by rolnik płacił za owies lub jęczmień po 40 Z. do 45 Z., gdy cena miejscowa targowa tychże wynosi obecnie dla owsa 25 Z. do 30 Z. a dla jęczmienia do 35 Z. za 100 kg.

*Przygodny.*

Dodać tu jeszcze należy, że zachodzi wielkie pytanie, czy owies nizinny z ról szlachealnych nadaje się do naszych okolic, gdzie i gleba licha i okres wegetacji znacznie krótszy i gdzie już nieraz na owsie nizinny nasi rolnicy się zawiedli. Mamy wrażenie, że akcję tego rodzaju rolnicy nasi mimo obecnej nędzy, jakiej już dawno nie było na Podhalu, z przykrością będą musieli odrzucić. (Przyp. red.)

## Z Polski i ze świata.

Wysoki Komisarz Ligi narodów Mac Donell orzekł, że poczta polska w Gdańsku ma obsługiwać tylko urzędy polskie i może utrzymać tylko centralę na placu Heveliusza, a wszelkie inne urządzenia, jak skrzynki pocztowe są bezprawne. Jak widać decyzja ta idzie po linii żądań szwajcarskich, którzy nie mogą ścierpieć widoku polskiej poczty na terenie tego siedliska hakaty. Oczywiście decyzja p. Mac Donella nie jest ostateczną i skrzynki pocztowe polskie zostaną, dopóki Liga narodów nie wyda ostatecznej decyzji.

W związku z tym niespodziewanym zwrotem w sporze polsko gdańskim, przybył do Warszawy generalny komisarz polski p. Strassburger celem naradzenia się ze sferami rządowymi, co do dalszego postępowania. Dzienniki warszawskie występują bardzo ostro przeciwko nowej decyzji Mac Donella.

„Kurjer Poranny“ pisze, że skandale gdańskie

rozwijają się z niebywałym cynizmem i nabierają charakteru jawnej prowokacji.

Orzeczenie Mac Donella w niczem ogólnej sytuacji w Gdańsku nie zmieniło i nie zaskoczyło rządu polskiego, który ustali tylko zajęte poprzednio stanowisko.

Polskie urzędy pocztowe będą więc nadal, tak jak i dotąd załatwiać wszelką korespondencję listową i przesyłkową do portu gdańskiego, urzędy zaś pocztowe w Gdańsku będą wysyłały pocztę przeznaczoną do Polski. Ewentualne zmiany w dotychczasowem funkcjonowaniu poczty polskiej w Gdańsku mogą nastąpić dopiero po decyzji, jaką powożmie komitet polityczny.

Ze sfer rządowych otrzymujemy zapewnienie, że decyzja ta będzie szła w kierunku utrzymania status quo, iż orzeczenie wysokiego komisarza jest orzeczeniem tylko teoretycznem. Dopiero decyzja Ligi Narodów, do której rząd polski się odwołał jako do instancji wyższej, może być wiążącą dla Polski.

Odyby natomiast senat gdański, nie czekając decyzji Ligi Narodów, już teraz wydał zarządzenie w myśl orzeczenia wysokiego komisarza, wówczas niewątpliwie zatarg polsko gdański o pocztę przybrałby bardzo ostrą formę, gdyż rząd polski jest zdecydowany nie dopuścić do żadnej zmiany obecnego stanu rzeczy. Jak nam z Gdańska donoszą, Mac Donell otrzymał już zawiadomienie, że rząd polski wniósł w sprawie jego orzeczenia sprzeciw do Ligi Narodów.

Targi gdańskie, które miały być otwarte w połowie lutego być może, iż zupełnie nie zostaną otwarte. Ekspozyty nadchodzą z bardzo wielkiem opóźnieniem. Firmy polskie, które pospieszyły się z wysłaniem ekspozytów, dziś te ekspozyty wycofują. Z powodu więc zupełnego bojkotu firm polskich Targi Gdańskie poniosą fiasko.

Ruch na poczcie polskiej wzrasta się z każdym dniem. Musiano otworzyć dla publiczności czwar-te okienko w westybulu poczty. Ożywił się też bardzo ruch przekazowy.

„Baltische Presse“ pisze, że stosowany przez społeczeństwo polskie bojkot w związku z postawą Gdańska w sporze o skrzynki pocztowe zaostrza się ogromnie i zaczyna pociągać już liczne ofiary. Jak słyhać wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe znajdują się w przededniu upadku, ponieważ polskie zamówienia zostały cofnięte.

Sejmowa komisja skarbową omawiała wniosek p. Sochy (Zw. Ch) przewidujący pełną waloryzację amerykańskich wkładek oszczędnościowych



przy zastosowaniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 15 maja 1924 r. o przechowywaniu zobowiązań prywatno-prawnych

Przedstawiciel ministerstwa skarbu zapowiedział, że rada ministrów w najbliższych dniach rozpatrzy projekt ustawy obejmującej waloryzację nie tylko amerykańskich przekazów wartościowych, lecz także wkładów oszczędnościowych w P. K. O. wogóle. Rząd jednak w swym projekcie idzie tylko do 50 proc. waloryzacji.

Dla omówienia tej sprawy wybrano specjalną podkomisję, złożoną z 5 osób. Co do członków komisji, przewodniczący porozumie się z prezydentami klubów.

Prasa lwilewa donosi o próbach stworzenia nowej koncepcji parlamentarnej, złożonej z Piasta i Chrz. Dem. przy współudziale N. P. R. Utworzenie tego bloku napotyka na trudności zasadnicze i osobiste ze strony N. P. R.

**Do Izby Skarbowej we Lwowie i Krakowie.** Na zasadzie art. 94 ustawy z dnia 14 maja 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 58 poz. 412.) upoważnia się Izbę skarbową do umorzenia, względnie do niewymierzania podatku przemysłowego, przypadającego od rzemieślników, którzy w miejscowościach wiejskich trudnią się nawet zawodowo swym procederem bez obcej pomocy lub z pomocą tylko członków własnej rodziny, a których niepomyślny stan majątkowy zostanie stwierdzony przez władze podatkowe I instancji. Minister skarbu: Grabski.

**Pomoc dla drobnego przemysłu.** Muzeum przemysłowe w Krakowie wzywa wszystkie wytwórcie drobnego przemysłu, jak również tych wszystkich, którzy własnoręcznie w domu wyrabiają rzeczy ładne a pożyteczne, żeby dali znać o sobie, muzeum bowiem chce ułatwić zbyt takich wyrobów zarówno w kraju, jak i zagranicą, gdzie nieraz chętnie by je kupowano, gdyby było wiadomo, gdzie i co u nas się wyrabia. Muzeum właśnie wydaje dla wiadomości nabywców pismo rysunkowe, w którym umieszczają rysunki wyrobów drobnego przemysłu, a przytem imię, nazwisko i adres właściciela pracowni, w której rzecz wyrobiono. Muzeum przemysłowe w Krakowie mieści się przy ulicy Smoleńskiej, pod liczbą 9.

**Wysiedlanie patriarchy tureckiego, zatarg grecko turecki.** Rząd turecki wysiedlił patriarchę greckiego z Konstantynopola. Patriarcha opuszczając Konstantynopol udał się do Salonik witany owacyjnie przez ludność i władze. Według

dalszych doniesień, Turcja oprócz patriarchy zamierza wysiedlić 34 biskupów i księży greckich. Dopatrują się w tym zamiarze Turcji chęci zupełnego zniesienia patrijarchatu, oraz wydalenia wszystkich Greków z Konstantynopola.

Z tego powodu wywiązał się ostry konflikt grecko turecki, który ma pójść do rozstrzygnięcia przed Najwyższy Trybunał w Hadze.

Grecy żądają aby mocarstwa, które podpisały traktat lozański nie dopuściły do naruszenia międzynarodowych traktatów oraz wzywa rząd do zajęcia energicznej postawy, aby Kościół i naród grecki otrzymał zadośćuczynienie za doznana zniewagę.

**Zerwanie Francji z Watykanem.** Parlament francuski ukończył nareszcie debaty w sprawie stosunków ze Stolicą Apostolską i 314 głosami, przeciw 250 zadecydował zniesienie ambasady przy Watykanie. Uchwała ta ma przejść jeszcze do senatu, który — niewiadomo na razie — jakle w sprawie tej zajmie jeszcze stanowisko. Jeżeliby ją zatwierdził byłoby to wypowiedzeniem Kościołowi walki propagowanej przez Heriota.

## Listy.

Z GRONKOWA.

Nasza wioska jest w pięknym położeniu. Mamy już własną parafję choć z małym kościółkiem ale pięknym, także i śliczną plebanję a księdza mamy już staruszką, ale gorliwego kaznodzieję dla chwały Bożej i pożytkowi dusz ludzkich. Również posiadamy dwie szkoły o dwóch siłach nauczycielskich które są Państwo Skoczowscy bardzo gorliwi i oddani dla naszej młodzieży a my mieszkańcy mamy szczere zaufanie do takich pracowników dla lepszej oświaty przez ich gorliwą pracę danej ludowi. Tylko od takiej oświaty Boże nasz broń, jaką posiada nasza, że się tak wyrażę, zdziczała młodzież, która się rekrutuje z podrostków, a zorganizowała się że dochodzi do siły 30 ludzi. Do tej bandy nawet zaciągają się zaciągają, a ma też swojego komendanta czyli hersztą i tegoż pomocników, których wymienimy po nazwisku jeżeli się nie opamiętają. Ta banda już od roku robi napady, tak na miejscowych jak i zamiejscowych, a nawet nie omijają żołnierzy. Gdy w r. 1923 przybył do kolegi żołnierz z Nowego Targu, to go granatami ręcznymi tj. kamieniami zesiękli, że mało trupem nie padł na publicznej drodze. Dalej napadli na przechodzącego chłopaka z Leśnicy, chcąc od niego tabaku



a że nie miał, więc dostał takie pożegnanie kijami czy ciupagami, że długo pamiętał; zaś w roku 1924 w styczniu napadli na dwóch braci na publicznej drodze o 8 g. wieczór i zesiekli ciupagami i możeby byli zabili, gdyby ci nie uciekli na plebanję i tak swoje życia uratowali, jeden z braci był żołnierzem, walczył za Ojczyznę z bolszewikami, był w bitwach, był przy zdobywaniu Orodna, przez trzy dni głodem przymierał dla Ojczyzny i wyszedł cało z wojny, a swój byłiby go zabili bez żadnego powodu. Później tego samego miesiąca napadli z sąsiedniej wsi na parobka wracającego sankami z jarmarku, tak go znasakrowali, że cały był krwią oblany, aż go z Bukowiny chłopcy obronili. Ta banda nie omija i starych ludzi, gdyż w listopadzie napadli gospodarza z sąsiedniej gminy liczącego do 80 lat. Było to wieczór o g. 9. Jeden z bandytów strącił starca do rowu, a potem złapał za kołnierz, przeklinając i groził biciem i możeby doszło do tego, lecz brat bandyty stanął w obronie starca i uratował go za namową swej żony. I tak już doszło, że kto nie chce z podrostków należeć do tej bandy, to taki po zachodzie słońca niema się co pokazywać na boży świat.

Teraz nastąpił Rok święty 1925, więc w tem roku Świętym już zrobili pierwszy napad dnia 5, stycznia na gospodynię z sąsiedniej gminy wracającą z jarmarku ze synem i innemi osobami i zbili, a na synie tej gospodyni porznili ubranie nie małej wartości, a kiedy powracali z boju to z ogromnem śpiewem, a raczej wyciem, nawet do tego bandyci dochodzą że orczyki od wozów w Nowym Targu kradną na bitkę.

Policja państw. z Ostrowska energicznie pracuje i robi doniesienia Sądowi powiatowemu, lecz zanim ich kara dosięgnie, zachodzi obawa, że się może rozwinąć bardzo organizacja bandytów, gdyż powiększa się z dnia na dzień i tak strasznie wyją nocami, a najbardziej koło kościoła i plebanji, jak te rude wyjce na stepach afrykańskich czy ta innych.

*Swoją podaje.*

#### OLCZA.

Olcza ad Zakopane w odpowiedzi swojemu. Bardzo nas to ucieszyło, że się już znachodzą jednostki, które potrafią o nas szerzej napisać, jak się nasza wioska pomału ożywia. Tylko jest trochę myłki w tym pisaniu.

Przecie nasza Olcza jest to wioska wspaniała, obok Zakopanego u stóp gór, obfitująca

w świeże powietrze i widoki gór wspaniałych. Bo gdyby to był kopciuszek, toby nie potrzeba było ani parafji, ani Ochotniczej Straży pożarnej, bo na kopciuszku siadłaby baba, jak to dawno robiły i prowadziłyby naukę, religię przekreśloną po babsku, a tak samo z O. Strażą Pożarną postąpiła, nabrałaby wody do putnie i kopciuszek by oblała, jakby się palił. Druga odpowiedź na poświęcenie i oblewanie sikawki przez O. Straż Pożarną miejscową. Poświęcił uroczyste sikawkę W. Ks. Proboszcz Olczy, a przed poświęceniem wygłosił kazania o celu straży i sikawki i tak mądrze i pouczająco, że się aż dziwili goście, którzy przybyli z obcych parafji na tę uroczystość i mówili, że W. Ks. Proboszcz jest całym sercem i duszą oddany nam Olczanom i szczerze pracuje nad dobrem religijnem i publicznem, za to Mu składamy serdeczne Bóg zapłać. Zorganizowanie O. Straży Pożarnej w Olczy trwało już od paru lat, ale nie mogło wejść w życie, bo żelaznych funduszków nie ma ani gmina, ani O. Str. Pożarna zakopiańska ani my Olczanie, a w obecnym czasie potrzeba dużo pracy i poświęcenia na takie cele, które pociągają za sobą duże koszty. Cały ten szereg czynów jest w rękach gminy z Zakopanego. Dzięki więc składamy PP. Kozłowskiemu za nieznudzoną pracę, dzięki P. St. Rojowi, P. Pęksowi i wszystkim urzędnikom gminy.

Dzięki P. Prezesowi O. Straży Pożarnej z Zakopanego W. Rojowi, P. Naczelnikowi O. S. P. Hajecowi i Jego poddanych, bo wszyscy pracują za tyni, ażeby drugi oddział w Olczy był uzbrojony do wzajemnej pomocy bliźniemu w razie nieszczęścia. Tak samo serdeczne dzięki składamy P. Staroście z N. Targu, bo On każdą prośbę, z którą się do niego udajemy, załatwia przychylnie. Dzięki P. Dworskiemu Naczelnikowi 4 oddziału powiatowego, bo i On jest nam przychylny a w spólną pracę dużo zrobimy. Co do oblewania sikawki i śpiewu po nocach, to chyba nie Olczanin to podał do Redakcji, bo w nas góralach jest wrodzonym to. Ja żyjąc na świecie pamiętam pradziadków, dziadków i ojców, co zwykli mówić, jak się narodzisz, to ci śpiewają, jak cię matka do snu układa, to ci śpiewa, jak się żenisz, to ci śpiewają, jak umrzesz, to ci też śpiewają, a ludzie wracając z balu śpiewają, to O. Straż Pożarna temu nie winna nic, bo każdą noc balu niema i poświęcenia, a śpiewów dosyć. Tak samo Olczanie, co należą do O. Straży Pożarnej muszą bale prowadzić i robić, bo żelaznych funduszków niema na przybory strażackie,



a wydatków jest dużo, bo i magazyn trzeba postawić i inne przybory sprawić, to się muszą postarać, skąd grosz na to wziąć. A co było w 5 numerze podane o gminie jako macosze Olczy, to nam jest bardzo przeciwnie, bo nas gmina traktuje nie jako macocha, ale jako matka dobra i w każdym interesie nam pomaga. Tak samo i Pol. Państwowa prowadzi swą służbę, która do niej należy, bez napominania.

Mówią, że teraz po wojnie niema rycerzy śpiących w naszych górach, że się już każda warstwa obudziła i bierze się do pracy wspólnej, a niestety jeszcze się znachodzą jednostki, co im się o spanie rozchodzi. W Olczy zorganizowała się O. Straż Pożarna nie na to, ażeby spała, tylko na to żeby czuwała nad dobrem i mieniem publicznem i swoim interesem, do którego się zobowiązała.

W zakończeniu mego pisanja, ja życzę Wam Strażacy „Szczęść Boże“, a wam śpiący rycerze obywatela Olczy „dobra noc“ śpijcie, dalej.

*Swój.*

## RABA WYŻNA.

### Założenie Kasy Stefczyka w Raby Wyżnej.

W naszej parafii Raba Wyżna istniała od przeszło 20 lat. Spółka Oszczędności i pożyczek, która w r. 1923 liczyła przeszło 400 członków. Gdy w roku 1923 zaczęła marka polska gwałtownie spadać, Spółka ta musiała zawiesić swą czynność, gdyż członkowie ani do kasy gotówki nie przynosili, ani brać marek z kasy nie chcieli, bo straciły one swoją wartość, dłużnicy wszyscy oddali swe długi Spółce, gdyż jeżeli który z nich pożyczył przed rokiem czy kilku laty pieniędzy na krowę lub konia, to wtenczas, gdy przyszedł termin oddania sprzedał kurę lub jajo i cały dług z procentem Spółce oddał. Z tego powodu Spółka cały 1924 rok była nieczynną i zdawało się że ulegnie likwidacji. Aby działalność jej na nowo ożywić, Zarząd Spółki idąc za wezwaniem Patronatu krajowego w Krakowie, jakoteż artykułów w Podhalance, zwołał na dzień 14 grudnia 1924 r. zwyczajne Walne zebranie członków, na które przyjechał również zaproszony Delegat Patronatu, Adam Bogdanowicz z Krakowa, który na Walnem zebraniu wytłumaczył zebranyim członkom Spółki powody spadku wartości pieniądza złożonego w Kasach oszczędności, mówiąc że temu nikt nie winien tylko wojna światowa, a zarazem wezwał obecnych, aby porzuciwszy nie-

wieczne zale i narzekanie za utraconemi oszczędnościami w Spółce, oświadczyli się czy chcą nadal utrzymać Spółkę, która odtąd według nowego Statutu ma się nazywać „Kasą Stefczyka“, i zapisywali się na nowych członków, gdyż w przeciwnym razie Spółka tutejsza jako nieczynna musiałaby uleść zupełnemu zlikwidowaniu.

Po serdecznej przemowie Jana Bujasa kierownika szkoły z Raby Wyżnej jako długoletniego kasjera tejże Spółki i Szymona Gracza z Rokiccin, którzy zachęcali zebranych, aby wspominawszy na dobrodziejstwa, jakie Spółka dotychczas im uczyniła przez dostarczenie taniego kredytu, czy to na podróż do Ameryki, czy na spłatę długów, czy na dokupno pola lub założenie ogniska domowego, starali się i nadal tę tak pożyteczną instytucję utrzymać i przebolewszy już stratę dawnych oszczędności, na nowo wpisywali się na członków założycieli nowej kasy, która się będzie odtąd nazywać kasą Stefczyka. Potem nastąpiła żywa wymiana zdań i prawie wszyscy obecni po kolei głos zabierali, zwłaszcza kobiety nie mogły przeboleć straty swych oszczędności i przykro było słyszeć prawie jednogłośnie zdanie że „lepiej było te pieniądze przepić aniżeli składać do kasy“, bo i tak teraz przepadły i co smutniejsze, że zdanie to powtarzały takie osoby które nigdy trunków nie piją ani nie wiedzą co to znaczy pieniądze przepić. Gdy się uspokoiło trochę, nastąpiło głosowanie czy Spółka prowadzić dalej czy zlikwidować. Była to bardzo ważna chwila, atoli za dalszym utrzymaniem Spółki podniosło się kilkanaście rąk i na członków nowych wpisało się odrazu 30 członków z udziałami po 10 złotych, które niektórzy zaraz wypłacili, a nie tórz późnij.

Dnia 25 stycznia mieliśmy drugie nadzwyczajne Walne Zebranie członków, a to celem przyjęcia nowego Statutu i przeprowadzenia wyboru nowego Zarządu i nowej Rady nadzorczej. Statut nowy przyjęto w całości, poczem dokonano nowych wyborów. Do Zarządu wybrani zostali 1) Piotr Rubiś z Raby Wyżnej przełożonym Zarządu, 2) Franciszek Działek z Raby Wyżnej jego zastępcą 3) Szymon Gracz z Rokiccin kasjerem, 4) Maciej Tatosz z Raby Wyżnej, 5) Jędrzej Szewczyk ze Sieniawy, 6) Stanisław Pałasz z Bielanki jako członkowie; zaś do Rady Nadzorczej wybrani zostali: 1) Inżynier Franciszek Makowski Przewodniczącym, 2) Stanisław Arendarczyk naczelnik gminy jego zastępcą, 3) Józef Kościelniak 4) Michał Smółka, 5) Józef Pietrzak, 6) Bolesław



Trybuła z Raby Wyżnej 7) Franciszek Węglarz z Rokicin 8) Maciej Antolak ze Sieniawy jako członkowie:

Po ukończeniu wyborów podpisano nowy Statut Kasy Stefczyka i posłano wraz z podaniem do Sądu obwodowego jako handlowego w N. Sączu do zatwierdzenia. Ody Sąd Kasę naszą zatwierdzi, spodziewamy się na początek uzyskać kilka tysięcy zł. w Centralnej Kasie w Krakowie, jako kredyt na udzielenie pożyczki członkom, o który już wnieśliśmy dawno podanie, a gdy go uzyskamy, przez udzielenie pożyczek swym członkom spodziewamy się pozyskać jeszcze więcej członków do naszej kasy, wolelibyśmy rachunek bieżący niż weksłowy w Centralnej Kasie, gdyż my do weksli nie nauczeni, ale trudno wybierać „bierz Michale co Bóg daje“.

*Szymon Gracz z Rokicin.*

#### TRUTE.

Szanowna Redakcjo!

Niech będzie pokwołony Jezus Chrystus.

Już tele casy cytom ten nasem podholańskom gazete i z rozmaitych wsi tam pisali, a od nas jeszcze się nik nie odwoził napisać. Ze też jo umiedelował, zeby co roz napisać, zeby to ludzie wiedzieli, że istnieje Trute na świecie, bo na mapie to go ta nie znojdzie. Nazwisko nasej wsi to niewiadomo od kogo pochodzi, powiadają starzy gazdowie, że ta był jakiś dwór, zaś dziedzicka miała dwók mężów, (drugi był pono nieślubny) jednego struła i tak wieś nazywa się Trute i więsko połowa gazdów pise się Truci. Trute jest w dość ładnem położeniu, przecina je rzeka Lepietnica i droga do Nowego Targu, którą tyk pejsatyk panosków byłoby dobrze wozić; na szczęście u nas niema ani jednego. Niechże się tyz ta Nowy Targ zajmie poprawieniem tej drogi bo przed wojną, za burmistrza p. Rajskiego, to ją naprawiali, a teraz jakoś zapomnieli. Ludzie u nas żyją ze sobą w zgodzie; dyć ta już za mojej pamięci było kielec wesel i chrzcín, a przecie się nie bili, ba się ładnie bawili. Tego roku jakosi na wesele u nas się nie zanosí, a bociany też zaboczyły o Trufem i nie przylatują, choć tak ciepło zima.

Ludzie dość się napracują, zeby ta żyć jako na tym świecie, w tyk casak, jednak powiadają; choć cie bieda bije, nie troć fantazje, albo: Niema tyz to nima jako u Trutego, legnie za stonecka, wstaje za drugiego.

Jak ta będzie co ciekawego to wam to później napisym.

Pozdrawiam Szanowną Redakcję i wszystkich czytelników.  
*Jeden z Trutych.*

#### JURGÓW.

##### Poświęcenie dzwonów w Jurgowie.

Dnia 20 stycznia Jurgów i okolica była świadkiem wspaniałej uroczystości, kiedy to podczas dorocznego odpustu na św. Sebastjana dokonano uroczystego poświęcenia dzwonów. Ks. Dziekan spiski Andraszowski po poświęceniu po raz pierwszy uderzył sercem dzwonu, poczem zagrały wspaniałym dźwiękiem 2 nowe dzwony łącząc się w śliczną harmonję h—durową ze starymi 2 dzwonami. Znakomity kaznodzieja Ks. Prałat Madej z Białki z tej melodji dzwonów wyczuł i odegrał na sercach zgromadzonego ludu drugą melodję, która jeszcze ściślej i serdeczniej połączyła parafjan z Bogiem, z Kościołem, z dzwonami I nie było w tej sercowej harmonji wcale dysonansu, kiedy mowca widząc rozpromienione i do wielkiego dzieła ochotne twarze rzucił jakby mimowoli gromkie słowo pełne zapалу: „po dokonaniu pierwszego czynu, powinien nastąpić drugi większy czyn: wybudowanie wspaniałego kościoła, na którego wieży oparłyby się pierwsze promienie wschodzącego słońca“. Da Bóg, że słowo to pochodzące z ust wielkiego Budowniczego kościoła w Białce w czyn się obróci! Po nabożeństwie odbyło się także uroczyste poświęcenie 2 nowych pokoiów na plebanji, zbudowanych przez ks. Antoniego Sikorę, miejscowego duszpasterza. W uroczystościach tych wzięło udział całe okoliczne Duchowieństwo, oraz tłumy ludu nawet z zagranicy. Przy tej sposobności należy podnieść wielką ofiarność parafjan w Ameryce którzy sami zapłacili oba dzwony łącznej wagi 770 kg.

Niemniej należy się uznanie firmie Schwabe z Białej, która przez staranne wykonanie dzwonów oraz dostosowanie do zespołu harmonijnego zyskuje coraz więcej pochwały ze strony kościołów spiskich.

*Uczestnik.*

#### CHOCHOŁÓW w lutym 1925.

W Podhalance Nr. 5 jakiś autor albo autorka pisze, że to jest nieprawda, że w Chochołowie tyle wybryków tańców i pijatyki. To nie są jednak żadne plotki tylko prawda, bo z Chochołowa trudno coś innego napisać, gdy się nie do-



bręgo nie dzieje. Po innych wioskach urządzają przedstawienia, zabawy, pożyteczne, w Chochołowie zaś jak urządzają jaką zabawę, to się bez bitki nie obejdzie.

W Dzianieszu, gdy dzieci ze szkoły kogo spotykają choćby najmniejsze, wszystkie chwalą Boga, albo jak kto uważuje, to wołają „szczęść Boże to samo po innych wioskach.

W Chochołowie jak idą dzieci ze szkoły to ani jedno nie pochwali Boga, ani nie poszczęści. W lecie gdy bydło pasą, a który gospodarz ma dużą koniczynę, to mu ją wypaszą, a gdy im co ten gospodarz powiedział, toby go kamieniami zbombardowali.

*Swój.*

### Z POZNAŃSKIEGO.

Chcę się i ja łączyć z czytelnikami Gazety Podhalańskiej. Jestem ucieszona tem co czytam w Gazecie podhalańskiej n. p. z Chochołowa, a najbardziej o tym Pyrdzie Jędruslu i niech jeszcze więcej doniesie o swoim żywocie, bo to jest bardzo wesołe. Ja wiem dobrze, kto to jest St. K. Wszyscy się chwalą weselami. Ja też chcę opowiedzieć o paru weselach, jak to w Poznaniu obchodzą chucznie wesela.

W Poznaniu są ważniejsze śluby, niż u was Podhalanie. Ponieważ zapowiedzi w trzech miejscach się wołają. Pierwsze zapisują cywilne na ratuszu, drugie u Sołtysa w gminie, trzecie w parafialnych kościołach. Śluby pierwsze bierze młoda para na ratuszu dzień przed kościelnym; udziela im ślubu burmistrz przy dwóch świadkach. Gdy przyjadą z tego ślubu, to wszyscy sąsiedzi idą do nich wieczór z flaszkami i biją je w sieni jeden przez drugiego, żeby wielki dźwięk dawało na intencję, by młoda pani miała wielkie szczęście i dość dukatów, by jej tak dzwoniły jak te flaszki. W drugi dzień biorą ślub w kościele. Do ślubu jadą bardzo cichutko; najpierw jadą goście, a w samym tyle młoda para, a w kościele tak samo najpierw młodego pana przyprowadzi stara babusia, a za niemi druźbowie z pannami parami a czasami prowadzi młodą starą dziadusię siwy zgrzybiały. A z kościoła wychodzą młodzi panowie razem. Jak wracają do domu to naprzeciw nich przyjeżdża muzyka. A jak do domu przyjeżdżają to jedno przez drugiego piszczy, który ma większy głos hi. hi, hi, zamiast śpiewać.

W domu zaobchodzą się przyzwyczajenie, pić dużo nie piją, ale jeść to se jedzą — ej ani kaczkę lepiej nie potrafią. A jak się najedzą, to muzyka

pierwsze gra: Ej nasi jadą, jeszcze ich nie widać, nie widać, nie widać. A jak przyjadą będziemy się migać, jak to skończom to zaczynają: „Żeby ta Kasia raz przy niedzieli te czarne nogi umyła ej toby jej ludzie powiedzieli, że ona dobrze zrobiła. Ram duli, duli, ram duli, duli, Kasia Marysia w koszuli. Ram duli, duli, i td. to są wiejskie wesela. A zaś w mieście to całkiem inaczej. Ponieważ nie jedzie tak dużo furmanek, wystarczy jedna czasem musi i dziesięć razy obracać to się tak widzi, że zwarjował albo też samochodem odwożą, a zaś wesela wyprawiają tak samo jak i na wsi. W Poznańskim co dzień może być wesela bo co gościa kosztuje przeważnie nic, prezentów żadnych, czepowin nie robią. To jest tysiąc razy lepiej u nas niż u was Podhalanie. O tych wszystkich weselach, to ja jeszcze ze swojego widzenia. nie wiem bom jeszcze nie tak dawno zamieszkała w Poznaniu, tylko z opowiadania chłopców Pitonia, bo oni po tych weselach chodzą, bo są muzykantami, to ich zapraszają do grania, a przytem bardzo ich honorują, bo jak to synów Sołtysa czyli wójta, no to sami wiecie, że urzędnik zawsze ma większe poszanowanie i sławę u ludzi. Najwięcej do grania wyrzyna Siaska, bo na basach on byle gdzie w kącie brzęczy. Z opowiadania ludzi to najlepiej idzie panu Pitoniowi; gospodarzy bardzo dobrze i wszystko się mu wiecie, aż mu ludzie zazdroszą, ale mają czego — była pełna obora, świń pełne chlewy, a konie to już ani nie wiem jak napisać. Wiecie Podhalanie, żebyście go widzieli jadącego, a co byście go nie znali, tobyście powiedzieli, zeto jaki hrabia; bryczka ładna, a konie jak smoki, co czasem ten kocis nie może ich utrzymać.

Kończąc zasylam serdeczne pozdrowienie Szanownej Redakcji i wszystkim czytelnikom Gazety podhalańskiej.

*Podhalanka J. G.*

## 8.000 złotych

może mieć każdy

za 5 lat, jeśli złoży co miesiąca

## 100 złotych


na książeczkę Powiatowej Kasy Oszczędności w N. Targu na 12% rocznie.

Czeki P. K. O. i informacje przesyła się na każde żądanie.





## KRONIKA



**Zabawa Czytelni katol. w Nowym Targu** zgromadziła kilkaset osób wszystkich stanów naszego miasta i wielu gości zwłaszcza ze sfer nauczycielskich z Podhala, a to z Zakopanego, Jordanowa i t. d. Bawiono się ochoczo i wesoło do samego rana, wśród niezem niezamąconej harmonji, dając dowód prawdziwej kultury i ogłady towarzyskiej.

Zabawa Czytelni była największą tegoroczną zabawą karnawałową w Nowym Targu i mimo tanich cen i wczesnego zamknięcia wydawania biletów, przyniosła Towarzystwu na bibliotekę kilkaset złotych.

Za tak świetny moralny i finansowy sukces zabawy składa Wydział Czytelni swoim P. T. Gościom i Członkom serdeczne podziękowania. *Zygm. Lubertowicz* prezes, *Ed. Marfiak* sekr.

**Z Dyrekcji Szpitala w Nowym Targu donoszą:** Dr. Władysław Mech ustąpił z dniem 1 lutego ze stanowiska sekundaryusza szpitala. Obowiązki sekundaryusza objął Dr. Ferdynand Pawłowski dotychczasowy sekundaryusz szpitala św. Łazarza w Krakowie.

**Walne Zebranie** członków Oddziału P. T. T. „Gorce” w Nowym Targu odbędzie się dnia 15 lutego 1925 o godzinie 10. przed południem w sali Magistratu.

**Wydział powiatowy w Nowym Targu** ma do rozdania większą ilość sadzonek świerkowych.

**Otrzymujemy następujące sprostowanie:** Podana wiadomość w Nr. 6 Podhalanki o zaręczynach p. Gartnera Hermiana jest nieprawdziwa, gdyż zaręczył się człowiek zupełnie innego nazwiska.

**Biblioteka Wiedeńska** znajduje się w Nowym Targu. Po dokonanej segregacji na część naukową i beletrystyczną rozesłana zostanie do Ognisk podhalańskich po wsiach.

**Odnaczenie podhalańskiego artysty.** P. Kazimierz Daniel Piętka. Abs. Krakowskiej szkoły przemysłu artystycznego znany już sferom Podhalańskim artysta z szeregu projektów na kilimy Związku Podhalańskich otrzymał w ostatnich czasach 1-szą nagrodę za projekt plakatu na redutę policyjną, oraz 2-gą nagrodę za wycieczkę księgarń Gebethnera w Krakowie. Nadmieniamy, że p. Piętka był poprzednio nagrodzony za szereg prac artystycznych na różnych konkursach.

**Do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie** Ze względu na zbliżającą się porę wiosenną, w której olbrzymie obszary zrębów z lat ubiegłych muszą być całkowicie lub częściowo zalesione polecam donieść Starostwu w nieprzekraczalnym terminie 30 dniowym: 1) Jak wielką jest powierzchnia zrębów niezalesionych w tamt. lesie (możliwie podać parcelami.) 2) Czy Zw. gm. posiada na cel zalesienia odpowiednią ilość nasion wzgl. sadzonek ewent. gdzie znaleźć pokrycie. 3) Kto będzie kierował robotami około zalesień. 4) Czy nie zachodzi potrzeba sprowadzania nasion, ew. sadzonek (jakiego gatunku drzew) przez tut. Urząd ochrony lasów, ew. w danym razie w jakiej ilości kg. lub sztuk. W tym ostatnim wypadku należy się po uprzednim zgłoszeniu pisemnem poinformować w tut. komisariacie ochrony lasów biuro Nr 6 w najbliższy dzień jarmaczny.

Nadmieniam, że niezalesienie zaległych zrębów w br. pociągnie za sobą dochodzenia karno-administracyjne przeciwko winnym przekroczenia § 3 bezpośrednio, zaś pośrednio § 4 ust. las. z 3/12 1852 które będą jaknajsurowiej karane tembardziej, że lasy w tut. powiecie są otoczone specjalną ochroną, oraz, że w tym kierunku niejednokrotnie właściele ich byli pouczeni i wzywani. Rozporządzenie to należy ogłosić ludności w tamt. gminie trzy razy w każdą niedzielę po nabożeństwie oraz przez obwieszczenie pisemne na tamt. urzędzie gminnym, jak również dopilnować, by wszyscy właściele lasów uczynili temuż zadość.

Wobec nastania normalnych stosunków pozwalających na pracę około sanacji poszczególnych działów kultury krajowej, zwracam P. T. uwagę na konieczność uregulowania gospodarki leśnej w najbliższym okresie czasu i poddanie dotychczasowej gospodarki gruntownej rewizji, a to celem zabezpieczenia normalnego i trwałego użytkowania lasów w przyszłym 10 leciu. Uregulowanie to winno nastąpić na zasadzie sporządzenia nowych wzgl. rewizji starych planów gospodarczych leśnych, do której to czynności należy bezwarunkowo przystąpić zwłaszcza tam, gdzie lasy obciążone są serwitutami poboru drzewa lub paszy oraz w lasach gminnych i erekcyjnych.

W innych lasach prywatnej własności, aczkolwiek nie z obowiązku wynikającego z ustawy las. z r. 1852 3/12 jednak ze względów administracyjno-gospodarczych sporządzenie tych



planów wzgl. ich rewizja jest wskazane i pożądanę. Jak wiadomo plany te muszą być sporządzone przez odpowiednio ukwalifikowane siły techniczno-leśne i następnie zatwierdzone przez Starostwo wobec czego w razie niemożności wyszukania ich należy się zwrócić do tut. komisarza ochrony lasów, który z urzędu udzieli odpowiednich wskazówek i informacji. Odnośnie do właścicieli lasów erekcyjnych, gminnych oraz obciążonych serwitutami zauważam, że niezastosowanie się do niniejszej odezwy pociągnie za sobą wstrzymanie użytkowania na tak długo, dopóki plany te nie zostaną sporządzone nie będą przez Starostwo zatwierdzone, co może właściciela narazić na dotkliwą stratę.

Starosta: *Strzelbicki w. r.*

**Melioracja w powiecie spisko-orańskim.** W związku z akcją Zarządu Głównego Związku Podhalan w sprawie przyspieszenia prac melioracji rolnych oraz zaprowadzenia kultur wikliny na Podhalu, Starostwo Spisko orańskie wygotowało odpowiedni wykaz miejscowości z tego powiatu, w którychby należało wszcząć podobną akcję.

Wedle tej relacji należałoby odwołać moczarskie tereny w obrębie gmin Chyżne, Jabłonka i Piekelnik na Orawie. Kulturami zaś wikliny należałoby objąć na Spiszu dorzecza Białki i Dunajec, a więc gminy Frydman, Niedzica, Trybsz, Jurgów i Nowa Biała, oraz Podwilk, Orawkę, Jabłonkę, Lipnicę wielką i Chyżne na Orawie.

**Strasne przypuszczenie.** W gminie Wysoka przy Jordanowie w zeszłym tygodniu, u pewnego gospodarza córka tegoż Stefka, dziewczyna młoda i zdrowa, po całodzienną pracę i po wieczór położyła się spać do łóżka wraz ze służącą i już więcej nie wstała. Rodzice strapieni pochwali ją na trzeci dzień, dopiero ktoś im powiedział, że córka ich może nie umarła, tylko dostała takiej choroby, co się nazywa śpiączką, i że pozornie zmarła może się w grobie obudzić. Przerazeni rodzice tą wiadomością tem bardziej się jeszcze tem przypuszczeniem trapią. Jest to nauka dla innych aby w razie nagłej śmierci zawiadomić o tem władzę i lekarza, który potrafi uznać śmierć rzeczywistą od pozornej i wyda poświadczenie, ale nie taki wiejski oglądacz zwłok.

*S. Gracz.*

**Rada Powiatowej Kasy Chorych w Nowym Targu** na walnem Zebraniu w dniu 25. stycznia 1925 odbytem, wybrała z pośród siebie, nowy Zarząd

też Kasy, który przy ukonstytuowaniu się, wybrał jednogłośnie prezesem Zarządu p. Józefa Rajskiego b. posła i obecnego burmistrza miasta Nowego Targu, oraz zastępcą prezesa p. Jana Pęksę asesora gminy Zakopane.

W skład Zarządu weszli nadto członkowie Pp. Antoni Wojechowski, Dr. Ueberal Joachim, Stanisław Wilk, Stanisław Roj, Aleksander Bursa, Maksymilian Kaucki i Dr. Herman Kolber.

Obecnie więc tak w Radzie jak i Zarządzie Powiatowej Kasy Chorych w Nowym Targu reprezentowani są po połowie członkowie tak z Nowego Targu jak i z Zakopanego.

**Studnia wiejskie.** Warszawski wojewódzki Urząd Zdrowia, w celu uchronienia ludności wiejskiej od chorób zakaźnych, wynikających z powodu używania wody ze studzien zanieczyszczonych, polecił podwładnym organom dokonanie analizy wody we wszystkich studniach. Po dokonaniu analizy, stosownie do otrzymanych wyników, z polecenia tegoż urzędu, winny być umieszczane na studniach blaszane tabliczki z napisem: woda zdatna do użytku, bądź; woda zdatna do użytku po przegotowaniu.

W wypadkach, gdy wyniki analizy wykazały zupełną niezdatność wody do użytku nawet po przegotowaniu, studnia z taką wodą powinna być zabezpieczowana i jedynie w razie pożaru wolno użyć z niej wody do gaszenia ognia.

**W sprawie kuferków rekruckich.** Ponieważ przybywający do oddziału rekruci przynoszą ze sobą niejednokrotnie kuferki zbyt wielkich rozmiarów, które nie pozwalają na umieszczenie ich pod łózkami, jak tego wymagają przepisy regulaminu służby wewnętrznej, z tego względu Min. Spraw Wojskowych ustaliło maksymalne rozmiary kuferków rekruckich: wysokość 36 cm. szerokość 40 cm. długość 60 cm. Celem wprowadzenia kuferka o powyższych rozmiarach w ciąg najbliższych lat w powszechne użycie. Powiatowe Komendy Uzupełnień (P. K. U.) powinny podczas poboru udzielać poborowym odpowiednich pouczeń ostrzegając ich zarazem, że w razie niezastosowania się do podanych wymagań, kuferki po przybyciu rekrutów do oddziału złożone będą w składach.

**W Chochołowie** dnia 20/1 odbył się pogrzeb Hachułki z Cichego. W Dzianiszu umarła Marja Pablin młoda dziewczyna, której ojciec zmarł w Ameryce.

Odbyło się wesele w Dzianiszu Zagrodach Jaśka Zawodniaka z córką Józefa Kurkowskiego.



go Kurasa. Zabawa odbyła się ładna. W Działiszu u Jędrzeja Mielniaka Pawełka odbyły się chrzestiny. Ojciec się bardzo cieszy z urodzin syna.

**Alkohol w cyfrach.** Do wyrobu 100 litrów czystego alkoholu potrzeba około 18 centnarów metr. kartofli i 3 centnary metr. węgla. Tegoroczną produkcję czystego alkoholu w Polsce obliczają na 120 milionów litrów, do którego spotrzebowano 21.6 mil. centn. metr. kartofli i 3.6 mil. centn. metr. węgla.

**Wywóz koni.** Opłata wywozowa od koni (ogierów klaczy, i wałachów) miary stojącej powyżej 150 cm. w wieku do lat 6 włącznie, ustanowiona została 400 zł. od sztuki. Wywóz wszelkich koni odbywać się może tylko kolejami i morzem. W wyjątkowych wypadkach ministerstwo może zezwolić na wywóz drogą kołową.

**Plaga myszy na Słowaczczyźnie.** Nader łagodna zima sprzyja ogromnie rozmnażaniu się myszy polnych, które we wschodniej części Słowaczyny pojawiły się w takiej ilości, że zniszczyły prawie zupełnie oziminy. Wszelkie środki zapobiegawcze okazały się niedostateczne, ażeby wytępić szkodników.

**Bydło i mięso.** Lwów. Za 1 kg żywej wagi w/g notowań rzeźni miejskiej za czas od 24 do 31 stycznia br. woły I gat. 0.75—0.84, stadniki I gat. 0.62—0.70, II gat. 0.55, krowy I gat. 0.75—0.86, II gat. 0.62 do 0.72, III gat. 0.34, jałówki I gat. 0.65—0.80, II gat. 0.50—0.60, III gat. 0.20, cielęta 0.50 do 0.90, nierogacizna mięsna 0.94—1.05, tuczna 1.10—1.12

**Giełdy zbożowo-towarowe.** Zboże. Poznań, żyto 32.50 — 33.50, pszenica 36.50 — 38.50, jęczmień browarowy 27.00 — 29.00, Owies 29.50 — 31.50, mąka żytnia 70 proc. 45.00—47.00, mąka pszenna 65 proc. 57.50 — 60.00, ośpa żytnia 21.50, groch polny 22.00—25.00, groch Viotorja 30.00—34.00, ziemniaki fabryczne 4.90, słoma żytnia luźna 1.80—2.00, słoma żytnia prasowana 3.00—3.15, siano luźne st. 4.60—5.60, siano prasowane 7.20—8.20.

W ostatnim tygodniu płacono za 100 kilogramów: żyto 28—30 zł. owies 26—28 zł, pszenicę 39—40, jęczmień browarny 30—31, jęczmień na kaszę 22—24 zł. 50 gr.

W ostatnim tygodniu płacono; za 1 dolara ameryk. 5 zł. 18 gr. 5 zł. 20 gr. za 100 koron czeskich 15 zł. 55 gr. 15 zł. 62 gr.

**Nabiał.** Kraków. notują: masło deserowe 5.20—5.60, st. łowe 4.40—4.80, kuchenne 3—3.40.

**Sekretariat rękodzielniczo-mieszczański w Krakowie.** Ruch organizacyjny wśród mieszczaństwa wzmógł się w ostatnich miesiącach w miastach i miasteczkach Zach. Małopolski. Odbywa się szereg zgromadzeń, konferencji, na których mieszczaństwo ustala linię postępowania i uchwalą swoje postulaty. Celem skoordynowania i ujęcia ruchu został utworzony w Krakowie Sekretariat rękodzielniczo-mieszczański przy Ch. D. Sekretariat mieści się w Domu Związkowym przy ul. A. Potockiego L. 11 i otwarty jest codziennie od godz. 10—12 rano i od 5—7 popołudniu. Kierownictwo Sekretariatu objął członek Zarządu „koła mieszczańskiego” p. Albin Jaworski. We wszystkich sprawach dotyczących się organizacji mieszczaństwa, w sprawie urzędzenia zebrań, konferencji, referentów na zebrania, upraszamy zwracać się pod adresem: „Sekretariat Rękodzielniczo-mieszczański Ch. D. Kraków ul. A. Potockiego L. 11.

**Praca dla Polskich robotników Rolnych w Austrii.** W grudniu ubr. została zawarta między polskim Urzędem Emigracyjnym, a austr. Ministerstwem rolnictwa umowa resortowa regulująca warunki pracy naszego robotnika sezonowego w Austrii. Kraj ten mimo silnego bezrobocia w przemyśle, ma stałe zapotrzebowanie na robotnika rolnego, pokrywane dotychczas przeważnie przez Czechów. W roku bieżącym również z Polki będą mogły wyjechać znacznie szersze partje.

Warunki zagwarantowane w umowie są nieco korzystniejsze niż w kraju. Podróż do Austrii i z powrotem płaci pracodawca austriacki bez prawa potrącania ich z zarobku. Prócz depozytu wzgl. wyżywienia, otrzymuje robotnik płacę pieniężną, obowiązkowo w złotych polskich, co uniezależnia go nie tylko od ewentualnych wahań waluty austriackiej, ale i od strat przy wymianie. —

Kontraktowanie chętnych na wyjazd rozpocznie się w najbliższym czasie przy współudziale delegata austriackiego, w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy, mających siedzibę w Małopolsce. Przyjmowani będą mężczyźni i kobiety (i rodziny) po zakontraktowaniu wychodźca otrzyma w swoim Starostwie bezpłatny paszport i w parę dni wyjedzie transportem.

Kontrakty są sezonowe, istnieje więc przypuszczenie powrotu wychodźcy do kraju przed 15-tym grudnia br.

**Komunikat prasowy.** Niniejszem podaje się do



wiadomości: na podstawie upoważnienia Generalnej Dyrekcji P. i T. w Warszawie zastanowiono pracę stacji Dębnickiej od godziny 20 do godz. 23 a to celem umożliwienia miłośnikom radjotelefonu słuchania produkcji zamiejscowych stacji radjotelefonicznych, co było utrudnione w chwilach pracy stacji radjotelegraficznej w Dębnikach.

W podanym przeto okresie czasu będzie rzeczona stacja aż do odwołania codziennie nieczynna. *Dyr. poczt i telegr. w Krakowie*

**Zjazd delegatów Podhalańskiego Związku Okręgowego T. S. L. w Nowym Targu.** W dniu 11 stycznia br. odbył się w Nowym Targu Zjazd Delegatów Kół Towarzystwa Szkoły Ludowej położonych na obszarze powiatów politycznych Nowy Targ, Spisz—Orawa i Maków. Zjazd ten miał na celu wybór zarządu nowo utworzonego Związku Okręgowego T. S. L. i ułożenie programu pracy oświatowej poza szkolnej. W zjeździe wzięli udział Delegaci Kół T. S. L. z Nowego Targu, Zakopanego, Rabki, Jordanowa, Makowa i Suchej oraz Delegat Zarządu Głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie. Nadto przybyli na zebranie burmistrz Nowego Targu p. Józef Rajski, p. pułk. Juliusz Padlewski jako przewodniczący Koła Wiedzy Wojskowej i inspektor szkolny p. Urbanowski z powiatu nowotarskiego. Po dokonaniu wyborów Zarządu Związku Delegaci Kół przedstawili stan pracy w poszczególnych Kółach, poczem przewodniczący Zarządu stwierdził, że jedną z najlepszych dróg wiodących do ożywienia działalności oświatowej na Podhalu jest skupienie całej działalności oświatowej w jednym ręku a nie rozbijanie jej między więcej towarzystw, w których na dobiek pracują jedni i ci sami ludzie. W każdym zaś razie bez współdziałania tych towarzystw nie można sobie wyobrazić owocnej pracy. Po omówieniu wielu innych kwestyj organizacyjnych Zjazd ukończył swe obrady, polecając Zarządowi Związku nawiązanie łączności z bratnimi Towarzystwami na Podhalu, rozdział bibliotek ludowych między gminy na Spiszu i Orawie oraz utworzenie przy Kole w Nowym Targu odrębnej Sekcji, któraby się zajęła opieką nad żołnierzem.

Majątek ziemski otrzymać może każdy, kto zamówi kartką lub przekazem pocztowym przynajmniej 1 paczkę herbaty Akademickiej centrali Samopomocowej we Lwowie, nadawiając

równocześnie należytość w kwocie; 2 zł i 50 gr na opłatę pocztową. Szczegóły niżej.

Prospekt premjowanej rozsprzedaży herbaty A. C. S.

I. Akademicka Centrala Samopomocowa sprzedaje herbatę angielską, pierwszorzędną jakości, w oryginalnie opakowanych paczkach 10 dekogramowych (I) (10 kg) w cenie rynkowej: 2 zł. za paczkę. II. Do każdej paczki herbaty, przez Akad. Centralę sprzedanej (bez względu na ilość.) dołączony jest, jako bezpłatny dodatek, kupon, uprawniający nabywcę odnośnej paczki uczestnictwa w rozlosowaniu majątku ziemskiego. o obszarze 420 morgów a obejmującego: 30 morgów ziemi ornej, 80 mrg. łąk i 310 mrg. lasu. Majątek leży w odległości 12 km. od miasta okręgowego, a 1 km. od najbliższej stacji kol. tuż przy bitym gościńcu rządowym i wolny jest od jakiegokolwiek obciążenia hipotecznego. III. Losowanie premji odbędzie się z chwilą rozsprzedania przynajmniej 200 000 paczek a 10 dkg w mowie będącej herbaty, nie wcześniej jednak jak 5 kwietnia 1925 IV. Losowanie odbędzie się w lokalu A. C. S. (ul. Łozińskiego 7.) w obecności Komisji, złożonej z przedstawicieli Społeczeństwa, a Członków Wojew. Komit. Pom. P. M. A. delegatów A. C. S. i rejenta, a dokonane będzie przez wychowanka Zakładu ocieplanych we Lwowie. V. Wynik losowania będzie podany za pośrednictwem wszystkich dzienników Rzeczyposp. do publicznej wiadomości. VI. W celu informowania osób zainteresowanych A. C. S. podawać będzie dnia 1 i 15 każdego miesiąca ilość rozsprzedanych paczek herbaty do publicznej wiadomości. VII. Zamówienia na prowincję, nadsyłane pod adresem Akad. Centrala Samopom. Lwów, Łozińskiego 7. będą załatwiane odwrotną pocztą, za poprzedniem nadesłaniem przez zamawiającego przekazem pocztowym prócz pełnej należytości (a 2 zł. paczka) opłaty pocztowej 50 gr. przy zamówieniach do 1 kg 1 zł. 50 gr. do 5 kg. 2 zł. 50 gr. do 10 kg VIII. Przy zamówieniach ponad 50 paczek opust 5%.

Rodacy kupujcie tylko Herbatę Akademicką, bo prócz dobrego towaru, zyskujecie możność wygrania cennej premji i spełnienia szlachetnego obowiązku obywatelskiego wobec Akademika Polskiego.

**Jednajcie nowych prenumeratorów!**



**Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.**

# Mączka żuźlowa Thomasa Tomasyna jest pod zasiewy wiosenne

na każdą  
glebę



o każdej  
porze

**najlepszym i najtańszym nawozem  
fosforowym.**

Wskazówki i cenniki dostarcza bezpłatnie firma:

**Józef KARRACH**  
Lwów, Kościuszki 18.

## **Ważne dla rolników!**

Spółdzielnia „Podhale” w Nowym Targu

posiada na składzie i sprzedaje po  
przystępnych cenach

# Tomasynę marki „GWIAZDA”

o gwarantowanej zawartości 13 — 15%  
oraz francuskiej marki „Columbia”  
16—18% a także superfosfat kostny 18%  
kwasu fosforowego.

Przy większych ilościach oraz Kółkom rolniczym  
udziela się opustu i kilkumiesięcznego kredytu.

Były asystent Uniwersytetu Jagiell.  
b. sekund. szpitala św. Ludwika w Krakowie

**Dr. med. Władysław Mech**  
ordynuje

od 1-go lutego we własnym mieszkaniu  
przy ul. Długiej Nr. 62.

Redaktor odpowiedzialny: Jan Krauzewicz.

**Do 500 złotych** miesięcznie może  
każdy zarabiać ła-  
two, bez różnicy stanowiska. nieodrywa-  
jąc się od swych zwykłych zajęć. Kapi-  
tału i specjalnych umiejętności niepotrze-  
ba. Szczegóły wysyłamy natychmiast po  
otrzymaniu 1 zł. (można gotówką lub  
znaczkami) na pokrycie kosztów w liście.

Adresować: WARSZAWA  
skrzynka Nr. 73. Do firmy HA-CE-WU.

Zarząd dóbr 7 gmin w Włotwie p. Chochółów  
**poszukuje leśniczego rewir.**

Utrzymanie: Płaca miesięczna 150 zł, pniowe  
25%, ze szkód lasowych 25%, mieszkanie, opa-  
10 sągów, grunt 3 morgi, pastwisko na 7 szt.  
bydła. Termin do wnoszenia podań do 31 marca br.

## PODZIĘKOWANIE

Za szczęśliwie przeprowadzoną operację naszej  
córcie i za troskliwą opiekę podczas ciężkiej cho-  
roby składamy tą drogą Wnemu Panu Drowi  
Wilhelmowi Türschmidowi Dyrektorowi szpitala.  
Wnemu Panu Władysławowi Mechowi oraz Wie-  
lebnym Siostrom Serafitom serdeczne „Bóg  
zapłać”.  
Józefowie Pawlikowscy.

Każdy Podhalanin winien znać dzieła swoich rodz. pisarzy!

## Do nabycia w Administracji

„Gazety Podhal.” N. Targ, Rynek Nr 4. I p. (Rada Powiat.)

Utwory FELIKSA GWIŹDŹA

„Fale” poezje, „Kośba” poezje, „Gody” szt. l. 1 ak.

JÓZEFA GRZEGORZA TAJOVSKY'EGO

„Matka” tłum. Feliksa Gwiźdźa. Jeden tom 50 gr. Na  
przesyłkę pocztową należy nadesłać 30 gr.

**Powóz** półkryty skórą, o  
olwnych osiach,  
wyrób przedwojenny bardzo mało uży-  
wany — do pozbycia.

Wiadomość w restauracji St. Kalczyńskiego  
w Jordanowie.

Mierzwa Józef urodz. w r. 1900 w Rdzawce  
p. N. Targ unieważnia zgubioną kartę zwolnienia.

Drukarnia i. Żurka w Nowym Targu